

Marek Piasta

Polskie dziedzictwo kulturowe na Łotwie – niewykorzystany potencjał turystyczny

Słowa kluczowe: turystyka kulturowa, turystyka polonijna, dziedzictwo kulturowe, Łotwa

Streszczenie

W artykule autor skupił się na pokazaniu bogatego, lecz mało znanego i zanikającego polskiego dziedzictwa kulturowego na Łotwie jako niezwykłego potencjału dla turystyki kulturowej. Zaprezentował wybrane obiekty wraz z oceną ich dostępności lub atrakcyjności turystycznej. Na końcu artykułu zaprezentował przykładowy szlak turystyczny, który można by na Łotwie przeprowadzić aby przyciągnąć polskich turystów kulturowych i pomóc tym samym ożywić i chronić uwzględnione na nim obiekty i miejsca.

Wstęp

Niemal każdy Polak wskazałby Wilno oraz Lwów jako miejsca, w których gdzie są obecne polskie ślady: czy to w architekturze, czy w biografiach Polaków, którzy tam żyli. Niestety wiedza dotycząca polskiego dziedzictwa na Kresach poza granicami Polski kończy się najczęściej tylko na tych dwóch miastach. Niewiele osób wie dokąd właściwie sięgały dawne granice Rzeczypospolitej, gdzie szukać polskich śladów. Szczególnie obce są nam tereny Łotwy. Już w XIX w. historyk i badacz Inflant Gustaw Manteuffel stwierdził, że Polacy więcej wiedzą o odległych egzotycznych krajach niż o pobliskiej Łotwie. Nawet współcześnie, gdy Polska i Łotwa są w Unii Europejskiej oraz strefie Schengen to wiedza Polaków o terenach dawnych Inflant jest znikoma. Odwiedzający je polscy turyści z zaskoczeniem odkrywają jaki potencjał posiada to państwo. Jeszcze większą niespodzianką jest obecność polskiego dziedzictwa, które jest prawdziwym niewykorzystanym potencjałem turystycznym.

Polskie ślady na Łotwie są tematem bardzo słabo poznanym oraz opisanym w literaturze naukowej. Zaledwie kilka trudnodostępnych pozycji koncentruje się dokładniej na tej problematyce. Jest to o tyle zaskakujące, że istnienie polskich śladów na Łotwie jest powszechnie znanym faktem dla tamtejszych mieszkańców. Niestety nie można powiedzieć tego samego o większości polskich badaczy, przez co temat polskiego dziedzictwa kulturowego na Łotwie cały czas czeka na odkrycie. Niestety zalecany jest pośpiech, gdyż wiele pamiątek po Polakach zanika. Stare cmentarze, zachowane ślady polskiej kultury popadają w ruinę i zapomnienie. Pomału wymiera pokolenie Polaków, którzy mogliby dostarczyć bezcennej wiedzy o przeszłości Polonii. Brakuje literatury, która koncentrowałaby się wyłącznie na polskim dziedzictwie na Łotwie. Tylko niektóre przewodniki wspominają o polonicach w tym kraju nie zauważając potencjału tych informacji. Osoby zainteresowane tą tematyką mają tak naprawdę jedną popularnonaukową książkę pt. *Moje Inflanty* Sozańskiego. Brakuje tego typu literatury, tak jak na przykład albumów ze zdjęciami przedstawiającymi polonica na Łotwie, czy fachowych przewodników turystycznych.

Liczba turystów wzrasta z roku na rok, w tym polskich turystów kulturowych – niewątpliwie zainteresowanych także tematyką Polonii i miejsc na świecie z nią związanych.

Poniższy artykuł koncentruje się na wybranej części bogatego polskiego dziedzictwa kulturowego na Łotwie, które stanowić mogłyby dużą „atrakcję” dla turystów kulturowych. Do zaprezentowania wybrane zostały obiekty sakralne i świeckie, upamiętnione miejsca ważnych wydarzeń historycznych, mogiły polskich żołnierzy oraz cmentarze polskie. Każde z tych miejsc zostało opisane i ocenione ogólnie pod kątem atrakcyjności turystycznej – za kryteria oceny przyjęto m.in. znaczenie obiektu dla historii lub kultury polskiej, stan zachowania obiektu lub miejsca, dostępność bądź oznaczenia. Dodatkowo, zaproponowano

przykładowy szlak śladami polskiego dziedzictwa kulturowego na Łotwie jako potencjalny produkt turystyki kulturowej (a w szczególności: turystyki dziedzictwa kulturowego).

Turystyka dziedzictwa kulturowego i turystyka polonijna

Pojęcie dziedzictwa kulturowego jest bardzo szerokie i określa je wiele definicji. Wydaje się, że najprecyzyjniej zdefiniowane zostało przez M. Peplowską: „Można je rozumieć jako wszechstronny obraz procesu dziejowego. Obejmuje ono wówczas dzieje polityczne i społeczno-gospodarcze, dzieje filozofii, nauki i techniki, dzieje wychowania i oświaty, dzieje literatury, sztuki, muzyki, dzieje religii i kościołów, dzieje obyczajów, zwyczajów i życia codziennego. Dziedzictwo kulturowe można rozumieć jako prostą opowieść o powszechnym życiu. Obejmuje ono wówczas codzienne zajęcia i rozrywki, mieszkania i ubiory, stosunki rodzinne i towarzyskie, obyczaje i zwyczaje, wierzenia i moralność, modę i obrzędy. Dziedzictwo kulturowe w takim ujęciu przybliża ludzi i czasy minione znacznie lepiej niż historia przedstawiająca wielkie wydarzenia, idee i dzieła” [Peplowska 2003, s. 15]. Jest więc to ogół dorobku nie tyle społeczeństwa danego kraju, ale wręcz całej ludzkości. W 1972 r. w art. 1 Konwencji ONZ o Ochronie Kulturowego i Naturalnego Dziedzictwa w ramach pojęcia „dziedzictwo” wyróżniono trzy kategorie: zabytki (architektura, obrazy, rzeźba itp.), zespoły (budowli, zabytków o dużym znaczeniu dla architektury, kultury bądź nauki) oraz miejsca zabytkowe (wspólne dzieła natury i człowieka, stanowiska archeologiczne itp.)¹. W 2003 r. UNESCO zaliczyło do dziedzictwa kulturowego również dziedzictwo niematerialne, czyli: „tradycje i przekazy ustne – w tym język; spektakle i widowiska; zwyczaje, obyczaje i obchody świąteczne; wiedzę o wszechświecie i przyrodzie oraz związane z nią praktyki; umiejętności związane z tradycyjnym rzemiosłem, które wymagają pielęgnacji i ochrony” [Buczowska 2008, s. 64].

W poniższym artykule autor będzie koncentrować się głównie na polskim materialnym dziedzictwie kulturowym na Łotwie. Pod uwagę będą najczęściej brane obiekty architektury, choć będą również przykłady m.in. rzeźby czy malarstwa. Niematerialne dziedzictwo będzie omawiane przez istnienie wspólnot i związków polskich, które zajmują się organizowaniem wydarzeń kulturalnych dla Polonii na Łotwie.

W przypadku turystyki dziedzictwa kulturowego nie istnieje duża liczba definicji. Jest to już bardzo wąskie spojrzenie na turystykę. Warto przytoczyć definicję turystyki kulturowej odnoszącą się do dziedzictwa kulturowego autorstwa Ch.J. Mebelki, która brzmi: „Turystyka kulturowa to taka forma turystyki, w której zainteresowania podróżujących koncentrują się na bogatej przeszłości ludzi bądź obszarów, zachowanej i odzwierciedlonej w zabytkach, historycznych okolicach, tradycyjnej architekturze i rękodzielach” [Metelka 1990, s. 41]. Według niej turyści koncentrują się na zabytkach, historycznych obszarach czy rękodziele. A. Mikos v. Rohrscheidt zalicza ten typ turystyki do „turystyki kultury wysokiej” i przytacza własną definicję, opartą na oficjalnym określeniu przez UNESCO czym jest dziedzictwo kulturowe. Jego definicja brzmi: „Turystykę kulturową, zorientowaną na obiekty dziedzictwa kulturowego określimy te podróże, których głównym celem jest zetknięcie się uczestników z zabytkami, zespołami i miejscami uznanymi oficjalnie i powszechnie za dziedzictwo kulturowe świata, kraju lub regionu” [Mikos v. Rohrscheidt 2008, 53].

Mając tak wykształconą definicję można spróbować określić, czym jest turystyka polskiego dziedzictwa kulturowego. Lekko przekształcając definicję A. Mikosa v. Rohrscheidt można stwierdzić, że **turystyka polskiego dziedzictwa kulturowego to podróże, których głównym celem jest zetknięcie uczestników z materialnym i niematerialnym dziedzictwem, powszechnie i oficjalnie uznanym za spuściznę Polski i Polaków**. Jest to o tyle specyficzny typ turystyki, że bardzo często odwiedzane miejsca są co najwyżej upamiętnione tylko tablicami. Obiekty mają wartość sentymentalną i nie wyróżniają

¹ Tekst tej konwencji ONZ został oficjalnie przetłumaczony na język polski i zamieszczony w Dzienniku Ustaw: Dz.U. z 1976 r. nr 36, poz. 190 z załącznikami.

się zwykle pod względem architektonicznym czy estetycznym. Słaba promocja i szczątkowe informacje dotyczące konkretnych obiektów polskiego dziedzictwa wymuszają od turystów dokładnego i samodzielnego przygotowania się do podróży. Kluczowa jest rola pilota w tego typu turystyce, który musi doskonale znać polską historię danych terenów, a także umieć zainteresować swą opowieścią turystów na tyle, że niskie walory estetyczne odwiedzanych miejsc nie będą brane za wadę. Tym samym jest to zdecydowanie turystyka kultury wysokiej, atrakcyjna dla turystów najbardziej zainteresowanych polską tematyką.

Turystykę polskiego dziedzictwa kulturowego można nazwać również turystyką polonijną albowiem Polonusi podróżują do najważniejszych miast w Polsce, a także odwiedzają miejsca swego pochodzenia – tak powszechnie rozumiana jest turystyka polonijna. Według K. Buczkowskiej i E. Pajsert [Buczkowska, Pajsert 2009, s. 4] definicja tej formy ma jednak szerszy zasięg i uwzględnia także kwestię podróży Polaków do innych krajów w celu poznania miejsc związanych z historią i życiem współczesnym Polonii oraz w tym samym celu podróże członków Polonii po zamieszkiwanym przez siebie kraju.

Śledząc źródła dotyczące zdefiniowania czym jest Polonia szybko zauważa się, że nie istnieje jedno ogólne pojęcie. Główny Urząd Statystyczny pod pojęciem Polonia rozumie „względnie zintegrowaną zbiorowość osób polskiego pochodzenia – emigrantów z Polski, ich potomków i innych osób przyznających się do polskości, na stałe przebywających poza Polską” [www.stat.gov.pl]. Dodatkowo precyzuje, że tego pojęcia raczej nie używa się wobec ludności autochtonicznej, która znalazła się poza Polską w wyniku zmian granic kraju. To rozróżnienie jest kluczowe z punktu widzenia tego artykułu, jako że część Polaków (zwłaszcza na Łotwie) zamieszkuje łotewskie ziemie jeszcze przed XVIII w., gdy tereny te znajdowały się w Polsce. Nie jest znane skąd pojawiło się pojęcie „Polonia”. Maćkowiak uważa, że jest to wytwór z czasów socjalistycznych, mający za zadanie swoiste napiętnowanie Polaków emigrujących z kraju. Stawali się oni tzw. Polonusami, czyli niejako Polakami niższej kategorii [www.cis.art.pl]. Bardzo problematyczne jest oszacowanie liczby Polonii w danych krajach oraz na całym świecie.

Przytoczona definicja GUS jest kompromisem pomiędzy dwoma skrajnymi poglądami. Pierwszy z nich, inkluzyjny, za Polonię uważa bowiem wszelkie osoby mające nawet niewielki związek kulturowy bądź genetyczny z Polską i Polakami. Według tego poglądu, w skład Polonii wchodzi wszelkie osoby będące potomkami polskich emigrantów. Ich obecna świadomość narodowa nie ma znaczenia, nawet jeśli jest to już czwarte czy piąte pokolenie. Przeciwnieństwem poglądu inkluzyjnego jest traktowanie Polonii ekskluzywnie. Według tego poglądu Polonią nazywa się osoby całkowicie i w zasadzie wyłącznie identyfikujące się z Polską. Mogą one być członkami innych państw, lecz nie mogą się z nimi identyfikować. Oprócz świadomości, kluczowa jest aktywność w organizacjach polonijnych, kontakty z krajem, biegła znajomość języka polskiego [www.kursy-finansowe.com]. Poglądy inkluzyjne i ekskluzywne są biegunami pomiędzy którymi znajdują się inne wyobrażenia kogo można zaliczać do Polonii. Ze względu na podjęty w artykule temat, autor przyjął przytoczoną już definicję przyjętą przez GUS.

Zarys dziejów stosunków polsko-łotewskich

[Opracowano głównie na podstawie: Jėkabson 1994]

W XVI w. znajdujące się na Inflantach liczne państwa zakonne (Kawalerowie Mieczowi) zaczęły mocno podupadać. Był to bardzo atrakcyjny i ważny strategicznie teren, tak więc zainteresowały się nim sąsiednie państwa: Rzeczpospolita, Cesarstwo Rosyjskie oraz Szwecja, a także leżąca znacznie dalej na zachód Dania. Jednak ostatnie z wymienionych państw koncentrowało się na dzisiejszej Estonii, a Łotwa stanowiła teren zmagania głównie pomiędzy Polską a Szwecją.

Początkiem państwowej historii Rzeczpospolitej na tych terenach było oddanie się państw inflanckich pod jej rządy w 1561 r. podczas unii wileńskiej (choć oczywiście już

wcześniej Polska miała kontakty choćby z Rygą). Nastąpiło to z powodu groźby inwazji wojsk cara Iwana Groźnego. Jednak faktycznie polski okres rozpoczął się 5-tego marca 1562 r., kiedy to na zamku ryskim ostatni wielki mistrz Gothard Kettler przekazał insygnia władzy przedstawicielowi króla Zygmunta Augusta – był nim kanclerz Litwy Michał Radziwiłł, zwany Czarnym. W zamian za ochronę przed Rosją, Kurlandia i Semigalia stały się lennem Polski rządzone przez Kettlera (który stał się księciem), zaś Liwlandia oraz Łatgalia weszły w granice Rzeczypospolitej. To wydarzenie nazywa się hołdem kurlandzkim [Sozański 2004, s. 45]. Pierwsze dwadzieścia lat panowania polskiego upłynęło spokojnie, nawet w luteranckiej Rydze. Sprowadzono do niej kolegium jezuickie i wspierano nielicznych katolików, jednakże Polacy odnosili się z szacunkiem do lokalnych wierzeń i obyczajów. Czasem tylko kościoła niezgody były kościoły, których większość należała do protestantów. W 1579 r. król wydał proklamację dającą wolność religijną ryżanom w zamian za bezwzględne posłuszeństwo względem Rzeczypospolitej. Niestety nie dane było Rydze długo cieszyć się z tego przywileju.

W 1582 r. Stefan Batory jako pierwszy monarcha w historii urządził uroczysty wjazd do Rygi. Trasa do zamku została tak poprowadzona, by objechał całe ówczesne miasto. Wiąże się z tym zabawna historia. Jadąc wzdłuż murów obronnych Batory w pewnym miejscu zobaczył, że są one trochę za niskie. Spiął swego konia i przeskoczył na drugą stronę, wywołując tym samym popłoch wśród świty, której obowiązkiem było zawsze stać za królem (a muru nie mogli przeskoczyć tak jak on). Na szczęście dla nich król szybko powrócił i orszak ruszył dalej [Sozański 2004, s. 46].

Rozejm pomiędzy Polską a Rosją w Jamie Zapolskim rok później przyznał Rzeczypospolitej resztę terenów obecnej Łotwy. Większość historyków łotewskich wypowiada się nieprzychylnie o polskim okresie w Rydze i Liwlandii. Jeszcze podczas pobytu w Rydze Batory (namówiony przez tamtejszych księży i zakonnic) nakazał zabrać luteranom kościół św. Jakuba wraz z paroma mniejszymi i przekształcić w katolickie. Dodatkowo, na port (dotąd nietykalną własność miasta) nałożono dotację na katolików. Zaczęto masowo sprowadzać zakony, głównie jezuitów. Wywołało to częste rozruchy wśród mieszczan i konieczność interweniowania wojska. Czarę goryczy przelało wprowadzenie przez Stefana Batorego w 1584 r. kalendarza gregoriańskiego zamiast juliańskiego. Kupcy obliczyli, że w takim wypadku oddają za darmo 13 dni, za które muszą jeszcze zapłacić dodatkowe podatki. Wybuchły rozruchy nazywane kalendarzowymi. Próby interwencji króla tylko pogorszyły sprawę. Zdemolowano wtedy kościół św. Jakuba, z kościoła św. Jana zrobiono stajnię², a jezuitów wygnano (powrócili dopiero w 1590 r.).

Sytuację uspokoił dopiero Zygmunt III Waza i ostatecznie konflikt zakończył się w 1589 r. Nadał on miastu przywileje, a mieszkańcom liczne prawa. Trzeba przyznać, że był on lubianym władcą w Rydze, przez co pierwsza wydrukowana tam książka była dedykowana właśnie jemu.

Ponowny spokój nie trwał długo, gdyż mniej więcej 20 lat później Inflanty zostały najebrane przez Szwecję. Rozpoczęta w 1600 r. wojna z tymczasowymi rozejmami trwała przez 30 lat. W 1601 r. Ryga udowodniła swą wierność Rzeczypospolitej, gdyż nie poddała się Szwedom podczas oblężenia. W nagrodę król nadał nowe przywileje dla miasta, w tym zakaz ustawiania ceł na Dźwinie (przedtem często stawiano liczne tymczasowe bramy z opłatami na rzece, na czym cierpiał handel). Szwedzi ponownie zaatakowali w 1605 r., tym razem zajmując miasto. Wtedy to miała miejsce słynna bitwa pod Kircholmem, w której niewielka armia Polski pod wodzą hetmana Chodkiewicza spektakularnie pokonała liczniejszą armię Szwecji. Ryga została odzyskana.

Podczas działań wojennych Ryga raz jeszcze była oblegana. Miało to miejsce w 1621 r. Szwedzi próbowali zdobyć ją kilkanaście razy i dopiero podczas długiego oblężenia miasto skapitulowało. Król Szwecji był pod takim wrażeniem waleczności mieszczan (miasto nie

² Za co później miasto musiało płacić potężne podatki, bo aż 3/4 dochodu portu.

było bronione przez polskie wojska), że każdemu z nich ofiarował miecz prosząc by walczyli dla niego tak samo mężnie jak dla Polski [Sozański 2004, s. 51]. Ostatnim polskim ośrodkiem opuszczającym miasto było kolegium jezuickie. Miasto oraz Liwlandię utraciliśmy ostatecznie w wyniku pokojowych pertraktacji. Zapisano je Szwecji podczas pokoju oliwskiego w 1660 r.

Po utracie Rygi oraz Liwlandii nastąpił długi i względnie spokojny okres. Tereny, które pozostały w Polsce (Łatgalia) nazwano Inflantami Polskimi i stworzono z nich województwo ze stolicą w Dyneburgu – fragment obszaru Rzeczypospolitej z 1701 r. obejmującej Inflanty przedstawiono na mapie 1.



Mapa 1 Fragment mapy Rzeczypospolitej z 1701 r.
Źródło: www.wikipedia.com

Ostatecznie Inflanty Polskie utracono dopiero podczas I rozbioru Polski w 1772 r. Księstwo Kurlandii pozostawało lennem Polski aż do Insurekcji Kościuszkowskiej w 1794 r. Tereny Łatgalii znajdowały się w granicach Rzeczypospolitej przez 212 lat, łotewsko-estońska Liwonia ok. 60 lat, a Kurlandia aż 235 lat. Jednakże dziś to Łatgalia jest najściślej związana z polską kulturą, językiem oraz religią rzymskokatolicką. Swe powiązania z Rzeczypospolitą Inflanty Polskie potwierdziły m.in. w 1863 r. podczas powstania styczniowego. Wtedy to polska młodzież pochodzenia ziemiańskiego napadła na transport broni w okolicach Krasławia. W wyniku tych działań krwawo rozprawiono się z powstańcami, a zakaz druku w języku polskim zaczął obowiązywać w całej Łatgalii. Prześladowano księży, działaczy katolickich czy nauczycieli religii w szkołach. Polska działalność narodowa zaczęła koncentrować się w dużych miastach.

Sytuacja poprawiła się w 1905 r. po rewolucji, w wyniku której nierosyjskie narody Imperium odzyskały prawo do nauki w ojczystym języku. W Rydze zaczęto otwierać pierwsze polskie szkoły, podobnie jak w Lipawie czy Dyneburgu.

I Wojna Światowa przyniosła zniszczenia, w wyniku których pozamykano polskie placówki, lecz wraz z uzyskaniem przez Łotwę niepodległości 18 listopada 1918 r. zaczął się kolejny niezwykle istotny dla wolnej także z powrotem Polski okres. Oba kraje zagrożone były atakiem Armii Czerwonej, dlatego też postanowiły razem przeprowadzić ofensywę w Łatgalii, która zakończyła się sukcesem. Niestety setki żołnierzy polskich poległo. Zostali pochowani na cmentarzach w Dyneburgu, Krasławiu, Wyszkach, a także w pojedynczych grobach ukrytych w łatgalskich lasach. Po zwycięstwie nad bolszewikami Łotwa obawiała

się, że Polska upomni się o Łatgalię (czyli Inflanty Polskie) tak jak zrobiła to w przypadku Wilna. Jednak polskie oddziały wycofały i Polacy nigdy nie rościli sobie praw do terenów łotewskich. Trzeba jednak zaznaczyć, że Łotwa aż do II Wojny Światowej była bardzo ostrożna w tym temacie.

W 1921 r. podpisano w Rydze traktat pokojowy ustalający granice pomiędzy Polską a Rosją. Miało to miejsce w Domu Czarnogłowych w Rydze. Granica polsko-łotewska miała długość 104 km. Oba państwa były w przyjaznych stosunkach, a dzięki rozsądnej polityce władz łotewskich na Łotwie mogły bez przeszkód powstawać i działać polskie placówki edukacyjne, kulturalne czy sportowe. Prosperowały tu m.in. organizacje społeczne, zawodowe (związki nauczycieli itp.), religijne, harcerstwo, teatry czy sieć polskich szkół. Niestety sytuacja Polaków uległa pogorszeniu w 1934 r. gdy rząd łotewski zdecydował się ograniczyć prawa mniejszości narodowych. Wiele instytucji zamknięto, lecz mimo to większości z nich udało się kontynuować swą działalność. Łotwa była także atrakcyjną destynacją dla dziesiątek tysięcy polskich robotników, którzy przyjeżdżali tu pracować sezonowo.

Atak III Rzeszy oraz Armii Czerwonej na Polskę gwałtownie przerwał stosunki polsko-łotewskie. Mimo to Łotwa oferowała schronienie dla żołnierzy i cywili uciekających z Polski, umożliwiając im pracę oraz transport do państw neutralnych. Po wkroczeniu ZSRR do Łotwy 20 tys. obywateli Polski zostało zesłanych na Syberię. Zlikwidowano wszystkie szkoły, towarzystwa i ośrodki polskie. Polacy wraz z Łotyszami razem walczyli w ruchu oporu najpierw przeciw ZSRR, potem przeciw Rzeszy i po wojnie, ponownie ZSRR³.

Stosunki polsko-łotewskie odżyły po odzyskaniu niepodległości przez Łotwę w 1991 r. Państwa są przyjaźnie do siebie nastawione i charakteryzują je podobne cele: równocześnie wstąpiły do Unii Europejskiej, oba też należą do NATO. Na Łotwie mieszka obecnie ponad 60 tys. Polaków [www.ryga.polemb.net].

Wybrane aspekty polskiego dziedzictwa kulturowego na Łotwie – potencjalne atrakcje turystyki kulturowej

Polskie dziedzictwo kulturowe jest na Łotwie bardzo bogate i odnoszące się do różnych aspektów życia, historii i kultury polskiej. W niewielkim stopniu jest ono jednak widoczne czy podkreślane, opisane czy udostępniane turystom kulturowym. W poniższym autor omówił wybrane obiekty sakralne i świeckie, upamiętnione miejsca ważnych wydarzeń historycznych, mogiły polskich żołnierzy oraz cmentarze polskie, uwypuklając ich „polskość” i podkreślając ich znaczenie dla turystyki kulturowej, a także opisowo ocenił ogólnie ich atrakcyjność turystyczną, za kryteria oceny przyjmując m.in. znaczenie obiektu dla historii lub kultury polskiej, stan zachowania obiektu lub miejsca, dostępność bądź oznaczenia.

Obiekty sakralne

Polska i Polacy są w głównej mierze katolikami. To przez ich wpływ Łatgalia (Latgale) jest jedynym regionem na Łotwie, w którym dominuje katolicyzm. Polacy sprowadzili na tereny Inflant zakony, które miały na powrót sprowadzać wiernych z kościoła protestanckiego. Żaden inny naród na tych terenach nie był tak związany z katolicyzmem, przez co można być pewnym, że niemal każdy spotykany kościół katolicki ma większy lub mniejszy związek z polskim dziedzictwem, zwłaszcza w Łatgalii. Dlatego też lista tych obiektów jest zaskakująco długa. Utrudnieniem dla poznawania ich przez turystów są jednak często szczątkowe informacje na ich temat – zarówno w przewodnikach turystycznych, jak i na miejscu. Dokumenty zakonne były niszczone choćby przez władze cesarskie czy później sowieckie. Niepewna sytuacja polityczna Inflant powodowała, że obiekty często były zaniedbywane, kompletnie niszczone, odbudowywane i ponownie rujnowane. W literaturze naukowej brak jest współczesnej monografii lub aktualnego opracowania.

³ Łotwa została wpięrow najechana przez ZSRR. Jednak rok później, w 1941 r. wojska radzieckie zostały wyparte przez Niemców. ZSRR powróciło na te tereny w 1945 r.

Poniżej zostaną opisane dwa najbardziej charakterystyczne i cenne obiekty sakralne dla Polaków wraz z krótką oceną, a także wspomniane inne ważne dla Polaków kościoły, które następnie znajdują się na trasie proponowanego szlaku.

Najważniejszym obiektem sakralnym polskiego dziedzictwa na Łotwie jest **Sanktuarium Maryjne w Agłonie (Aglona)** – zaprezentowane na fot. 1. Sami Łotysze przyznają, że jest to bardzo polskie miejsce, a tutejsi Polacy nazywają Agłone „łotewską Częstochową”. Jest to najważniejsza miejscowość pielgrzymkowa w kraju i z roku na rok rośnie liczba przybywających tutaj pielgrzymów.

Historia kościoła zaczyna się w latach 1699-1700. Na te tereny zostali sprowadzeni dominikanie, którym drewniany kompleks klasztorny ufundowała Ewa Justyna z Sielickich Szostowicka. Zaprosiła mnichów z Wilna by utworzyli tu klasztor oraz szkołę parafialną. Przybył tutaj przeor zakonu – o. Remigiusz Mosokowski. Wtedy pewna łotewska dziewczyna o imieniu Anna podczas modlitwy miała widzenie Matki Bożej trzymającej na prawym ręku Dzieciątka Jezus. Dokładnie w tym samym momencie przeor miał widzenie białego kościoła z dwoma wieżami. Taki kościół postanowiono wybrać oraz sprowadzono obraz podobny do widzenia Anny.

Rolą Agłony było stać się głównym centrum rekatolizacji regionu. Obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem sprowadzono z Wilna i już w pierwszym roku po konsekracji świątyni (1751 r.) doszło do licznych uzdrowień. Tym samym coraz większe rzesze pielgrzymów zaczęły przybywać do Agłony by prosić o łaski. Po pożarze w 1768 r. dominikanie wzniesli już murowaną świątynię, której budowę ukończono w 1780 r. Została konsekrowana 20 lat później. W podobnym czasie zastąpiono drewniany klasztor murowanym.

Po rozbiorach i wkroczeniu na te ziemie Rosjan zaczęły się ciężkie czasy dla kościoła katolickiego. Po powstaniu styczniowym władze carskie zakazały przyjmowania do klasztoru nowych kandydatów. Dominikanów pozostawiono w Agłonie, lecz nie mogli wymieniać zakonników. Tym samym, po śmierci ostatniego z nich, sanktuarium przejęli księża diecezjalni. W klasztorze utworzono dom rekolekcyjny dla księży, który w rzeczywistości był więzieniem politycznym dla walczących o wolność wiary [Dębiński 2009].



Fot. 1. Sanktuarium Maryjne w Agłonie.
Źródło: sacredsites.com

Świątynia miała sporo szczęścia, gdyż przetrwała obydwie wojny światowe. Niestety sowiecki reżim tępił wszelkie przejawy religijności. Kościół był zdewastowany, choć nie

odważono się go zburzyć. Po odzyskaniu niepodległości głównym motorem jego odrestaurowania była pielgrzymka Jana Pawła II, który podniósł świątynię do rangi bazyliki mniejszej. Nowa bazylika ma trzy nawy oraz dwie wieże, wysokie na 67 m. Zbudowana jest na planie krzyża 35x25 m. Przy wejściu, na miejscu dawnych schodów znajduje się obecnie taras, na którym odprawił mszę Jan Paweł II [Baister, Patrick 2008]. Fasada zarówno w pionie, jak i w poziomie podzielona jest na trzy części, znajdują się tu również trzy wejścia. Nad głównym wejściem – dwa okna symbolizujące dwie tablice dekalogu. Ogólnie nie jest to specjalnie wyróżniający się przykład baroku, choć trzeba dodać, że styl ten nie jest na Łotwie zbyt powszechny.

Jeśli chodzi o wnętrze to niestety wciąż widać sowieckie działania. Pomimo ciągłych prac renowacyjnych jeszcze przez parę lat nie uda się przywrócić mu dawnej świetności. Mimo to barokowe wnętrze już teraz robi duże wrażenie. Trzeba jednak od razu zaznaczyć, że jest to skromniejszy barok, typowy dla północnej Europy. Oczywiście najważniejszy jest obraz Matki Bożej Przewodniczki z Kwiatem. Jest to najprawdopodobniej kopia obrazu Matki Boskiej Loretańskiej z Trok. Agłńska Madonna nazywana jest „Królową Północy” jako, że jest to najdalej na północnym wschodzie katolickiej Europy koronowany wizerunek Maryi [Dębiński 2009, s. 28]. Oprócz ołtarza głównego znajduje się w kościele również 10 ołtarzy bocznych.

Twórców bazyliki i wnętrza niestety nie można ustalić, jednakże znani są autorzy niektórych dzieł sztuki sakralnej. Dominują wśród nich nazwiska polskie, na przykład Karol Bajanowski (ceniony za wyroby z metali szlachetnych) wykonał lamę wiecznego ognia, srebrną monstrancję, zamykany kielich w srebrze oraz srebrny kielich mszalny. Aleksander Czeszkiewicz namalował obraz olejny Świętego Tomasza, a Ksawery Ciszewicz – płótno *Święty Jerzy walczy ze smokiem* [Sozański 1994, s. 92]

Główne uroczystości maryjne odbywają się 15 sierpnia w związku ze świętem Wniebowzięcia N.M.P.

Ocena: Sanktuarium w Agłonie jest obecnie zachowane w dobrym stanie, jest obiektem czynnym i udostępnianym turystom. W bazylice zaznaczone są m.in. ślady bytności Jana Pawła II. Na miejscu można porozumieć się w języku polskim, dostępne są także polskie księgi liturgiczne.

Początki drugiego ważnego dla Polaków kościoła na Łotwie – **kościół św. Ludwika w Krasławiu (Krāslava)** sięgają prawdopodobnie już XV wieku, lecz pierwszą znaną datą jest 1676 r. Wtedy to właściciel miasta Jerzy Wolf kazał wybudować tutaj drewnianą świątynię i sprowadzić jezuitów, których pracowało na budowie ok. 200. W następnym wieku nowy właściciel Krasławia hrabia Ludwik Plater postanowił wybudować katedrę dla biskupstwa Inflant. Biskup Antoni Ostrowski przystał na tę propozycję, a pracę powierzono włoskiemu architektowi mocno związanemu z Polską i Inflantami – Paracco. Budowa trwała od 1755 do 1766 r., a nowy kościół miał 42 m długości, 26 m szerokości i 22 m wysokości. Jego styl określa się mianem baroku wileńskiego – wnętrza kościoła prezentuje fot. 2. Wewnątrz wzniesiono 10 ołtarzy oraz przeznaczono miejsce do siedzenia dla kapituły [Trops 1993]. Za głównym ołtarzem malarz Gastroidi (w innych źródłach podaje się imię Castaldi [Sozański 1994, s. 93]) namalował fresk przedstawiający św. Ludwika. Niestety wilgotny klimat Łotwy nie sprzyjał zachowaniu się dzieła i w następnym stuleciu zamówiono u Jana Matejki obraz zatytułowany *Wyjazd św. Ludwika na wojnę* (wyprawę krzyżową). Niektóre źródła błędnie podają, że sam mistrz jest jego twórcą, prawda jest jednak taka, iż on najprawdopodobniej wykonał tylko szkic, a obraz namalował jego uczeń – Tomasz Lisiewicz. Dochodzenie w sprawie autentyczności owego dzieła powodowało spore konflikty wśród ludności polskiej na Łotwie, co można wywnioskować z lektury niektórych czasopism polonijnych.

Obok budowanego kościoła wznoszono rezydencję biskupią oraz budynek dla seminarium duchownego. W 1754 r. do Krasławia przybył na zaproszenie biskupa Zakon św.

Łazarza (lazaryści), którzy zaczęli kierować seminarium duchownym. Za ich pojawieniem przebywający w Krasławiu jezuita zmuszeni byli przenieść się do Indrycy. Później sprowadzono tutaj również żeński zakon lazaretanek, nazywanych także siostrami miłosierdzia. Seminarium w Krasławiu uczyniło z tego miasta prawdziwe centrum kulturalne Łatgalii, choć uczyli się tutaj głównie nie Łotysze, a Litwini, Polacy oraz Białorusini. Jego absolwenci przyczynili się do rozwoju języka łatgalski⁴, m.in. poprzez pisanie modlitewników po polsku i łatgalsku czy tworzenie łatgalskiej gramatyki. Jego absolwentami byli nie tylko duchowni, lecz także znani na tych terenach działacze. Po rozbiorach Cesarstwo Rosyjskie zaczęło działania antykościelne. Seminarium było szczególnie nękanie, tym bardziej, że kościół wspierał powstania przeciwko zaborcom. Proboszczów przenoszono do Agłony, która pełniła rolę więzienia politycznego. W końcu seminarium zostało zamknięte, co uspokoiło sytuację w regionie. Dzieła unicestwienia dopełniła Armia Czerwona podczas II Wojny Światowej, która podpaliła świątynię.



Fot. 2. Wnętrze kościoła św. Ludwika w Krasławiu.
Źródło: warszawa.sarp.org.pl

W dniu dzisiejszym kościół św. Ludwika jest już przywrócony do dawnej świetności i można w nim zobaczyć – oprócz wspomnianego obrazu autorstwa Lisiewicza – dzieła innych polskich malarzy: Apolinary Horawski namalował trzy olejne płótna: Świętą Trójcę, Świętego Wincentego z dzieckiem i portret J. Jałowieckiej, a Józef Peszko stworzył dwa obrazy – Matkę Boską z Dzieciątkiem oraz Serce Jezusa [Sozański 1994, s. 93].

Ocena: Obok Agłony jest to jeden z najważniejszych kościołów związanych z polskim dziedzictwem. Kościół zachowany jest w dobrym stanie, jest czynny i dostępny dla turystów. Ekspozowane są w nim dzieła polskich artystów. W Krasławiu znajduje się ponadto stary cmentarz katolicki, na którym można znaleźć groby z polskimi napisami oraz nazwiskami [Dylewski, Masłowski i in. 2006, s. 382].

Pozostałe, ważne dla Polaków kościoły na Łotwie praktycznie wcale nie eksponują polskiego dziedzictwa kulturowego i turysta niewiele może się sam dowiedzieć odwiedzając je. Ze względu jednak na ich znaczenie, autor uznał za konieczne włączenie ich do proponowanego szlaku. Są to następujące kościoły:

⁴ Jest to język z grupy bałtyckiej, najbardziej podobny do łotewskiego. Na dzień dzisiejszy używa go ok. 150 tys. osób.

- **Kościół św. Jana w Kiesi (Cēsis)** – największy kościół gotycki na Łotwie, który Stefan Batory przekształcił go na katedrę biskupią Liwonii. Obecnie kościół luteranski; znajduje się w nim jednak pomnik nagrobny biskupa Andrzeja Patrycjusza Niteckiego (m.in. biskup i sekretarz Anny Jagiellonki oraz przyjaciel Jana Kochanowskiego) – zaprezentowany na fot. 3;
- **Kościół oo. jezuitów w Dyneburgu (Daugavpils)** – zbudowany w 1743 r. według projektu Rastrellego; przykład baroku wileńskiego;
- **Kościół św. Jana Chrzciciela w Indrycach (Indritsa)** – rodowa świątynia Platerów. Do niej chodziła na mszę Kazimiera Hłakowiczówna w czasach swego dzieciństwa i w niej przyjęła Pierwszą Komunię Świętą;
- **Kościół katolicki w Jelgawie (Jelgava)** – jedna z najstarszych parafii katolickich wśród krajów nadbałtyckich (XIII w.), po wojnie odbudowywany przez wielu Polaków [Sozański 1996];



Fot. 3. Pomnik nagrobny biskupa Andrzeja Niteckiego w Kiesi (Cēsis).

Źródło: warszawa.sarp.org.pl

Konieczne jest w tym, miejscu wspomnienie stolicy Łotwy – **Rygi**, w której podczas 40 lat polskiego panowania nie powstał żaden obiekt sakralny. Kościoły luteranckie siłą były przekształcane w katolickie, a po przyjeździe Szwedów znów stały się protestanckie, co utrzymało się do dnia dzisiejszego. Powiązania z Polską jednak istnieją: obecne kościoły katolickie skupiają wokół siebie ryską polonię, lecz mało w nich elementów sakralnych pochodzenia polskiego (dla przykładu w kościele Matki Boskiej Bolesnej). Wskazać można jednak **kościół św. Jana**, w którym znajdują się rzeźby prof. Konstantego Ronczewskiego. Kościół ten pochodzi z XIII w. i początkowo należał do dominikanów. Na skutek reformacji zamieniono go na stajnię i warsztat. Stefan Batory kazał przywrócić mu funkcje sakralne i nałożył surową karę na miasto za to zbezczeszczenie.

Architektura świecka

[Opracowano na podstawie: Sozański 1994]

Polskie dziedzictwo w architekturze Łotwy objawiało się niemal wyłącznie w przypadku sztuki sakralnej. Jedynymi obiektami świeckimi ze śladami wpływów polskich były rezydencje szlachty polskiej w Łatgalii. Jeszcze w XIX w. istniało ich około 50 **na terenie Łatgalii** oraz 20 **w Kurlandii**. W dniu dzisiejszym niemal większość z nich już nie istnieje, gdyż została zniszczona w czasie I wojny światowej. Te, które ostały się do naszych czasów, są w stanie ruiny. Warto jednak opisać przynajmniej jeden obiekt, który mogłyby

zainteresować polskich turystów. Mowa tutaj o **pałacu Platerów w Krasławiu (Krāslava)** – zaprezentowany na fot. 4. Platerowie była to najważniejsza polska rodzina szlachecka pochodząca z Inflant, której członkowie byli gorącymi patriotami. Najślawniejszą jej przedstawicielką była Emilia Plater, która nie mieszkała jednak w Krasławiu.

Platerowie przez długi czas mieszkali w starym drewnianym dworku i dopiero w latach 1765-1791 r. wybudowali murowany pałac, nazwany nowym. Wyróżniał się on bardzo nietypowym na Łotwie dachem typu mansardowego, który był charakterystyczny dla polskiego baroku. Oprócz pałacu postawiono tutaj bibliotekę, młyn i inne budynki gospodarcze, których zachowało się do dnia dzisiejszego osiem.

W okresie międzywojennym pałac przeszedł na własność skarbu państwa i utworzono tutaj szkołę. Od czasów sowieckich stoi pusty i niszczy się czekając na lepsze czasy. W dawnej kaplicy dworu utworzono potem muzeum regionalne [Dylewski, Masłowski i in. 2006, s. 382]. W przypałacowym parku znajduje się dąb posadzony w dwudziestoleciu międzywojennym na cześć Józefa Piłsudskiego. Nie został zniszczony przez komunistów z racji tego, że jest to informacja bardzo mało znana. Tak naprawdę tylko Polonia z Krasławia jest w stanie wskazać, które to jest dokładnie drzewo.



Fot. 4. Pałac Platerów w Krasławiu.

Źródło: warszawa.sarp.org.pl

Ocena: Pałac Platerów ma bardzo duży potencjał, który niestety na chwilę obecną nie jest wykorzystywany. Obiekt jest zniszczony i nieudostępniany turystom. W przyszłości jednak (po renowacji) byłby świetnym miejscem dla lokalizacji muzeum o tematyce polskiej.

Oprócz Krasławia najważniejsze dwory Łatgalii znajdowały się w Kamieńcu Inflanckim, Hieronimowie, Drycanach, Prelach i Warklanach. Jeśli chodzi o Kurlandię to największe wrażenie robiły ponoć Bebra, Szlosberg i Tyzenhaus. Niestety, niemal wszystkie nie przetrwały I wojny światowej, a ocalałe zostały zdewastowane i rozebrane. Tym samym Krasław pozostaje jedynym przykładem zachowanej świeckiej architektury na Łotwie z wpływami polskich stylów. Niestety nawet w majątku, w którym mieszkała Emilia Plater – w miejscowości Liksna – nie ostało się nic poza kominem dworku.

Miejsca ważnych wydarzeń historycznych

Na Łotwie nie było wielu wydarzeń historycznych, które miały kluczowe znaczenie dla historii Polski. Znaczenie miała jednak jedna z najślawniejszych bitew polskiej husarii: **bitwa pod Kircholmem (dzisiejsze Salaspils)**. Bitwa została stoczona pomiędzy wojskami Rzeczypospolitej oraz Szwecji. Wojskami polskimi dowodził legendarny hetman Jan Karol Chodkiewicz. Wojska szwedzkie chciały odbić Rygę z rąk Korony, dodatkowo sprzyjało im mieszczaństwo ryskie. Chodkiewicz musiał zorganizować obronę miasta.

Liczącą 35 tysięcy żołnierzy armię ulokował nieopodal Rygi, pod Kircholmem. Do starcia doszło 27 września 1605 r. Gdy wojska szwedzkie zajęły pozycję na wzgórzu, hetman upozorował ucieczkę. Gdy piechota szwedzka ruszyła w pogoń, husaria z lewego skrzydła uderzyła w nią i szwedzki szyk został przełamany. Role odwróciły się, gdyż to Szwedzi zaczęli w panice uciekać, a wojska polsko-litewskie ścigały ich. Próbowali się jeszcze bronić w kościele kircholmskim i na trakcie do Rygi, lecz i tu ponieśli klęskę. Ostatecznie w walkach poległo ponad dwie trzecie armii szwedzkiej. „Zginęli m.in. gen. Anders Lenartsson i książę Fryderyk Luneburski, zaś król Karol IX cudem uszedł z życiem. (...) Polacy stracili podczas bitwy jedynie około stu żołnierzy” [Ławecki, Olszewski 2007, ss. 106-107]. Bitwa przyniosła sławę Chodkiewiczowi, rozstawiła na całą Europę potęgę polskiej husarii, a Szwedzi zmuszeni byli odstąpić od oblężenia Rygi.



Fot. 5. Pomnik bitwy pod Kircholmem w Salaspils.

Źródło: dic.academic.ru

W dniu dzisiejszym Kircholm nazywa się Salaspils, co po łotewsku oznacza twierdzą na wyspie. Miasto obecnie ma 21 tys. mieszkańców i leży 18 km na południowy-wschód od Rygi. Bitwę upamiętniają dwa obeliski. Pierwszy, wzniesiony w 1996 r. dzięki staraniom Ambasady RP oraz Rady Ochrony Walk i Męczeństwa przypomina o zwycięstwie – pokazany jest na fot. 5. Z kolei drugi pomnik został postawiony przez Szwedów ku pamięci 9 tys. poległych żołnierzy, a w szczególności rajtara Vrede, który podczas walki oddał konia królowi Karolowi IX, przez co uratował mu życie, samemu ginąc.

Ocena: Napis na pierwszym wspomnianym pomniku wykonany jest po polsku i po łotewsku i głosi, że miała tu miejsce jedna z największych bitew w historii nowożytnej. Lokalizacja pomnika nie jest jednak zbyt urokliwa: znajduje się blisko ruchliwej drogi łączącej Rygę z Dyneburgiem. Dodatkowo obok są typowe blokowiska z czasów radzieckich. Szczęśliwie, blisko położony jest zbiornik na Dźwinie.

W Salaspils znajdował się w latach 1941-44 tutaj niemiecki **obóz koncentracyjny Kurtenhof** [Baister, Patrick 2008, ss. 146-147], w którym łącznie zamordowano 100 tys. osób, głównie Żydów, lecz także Litwinów czy Polaków. Na cześć pomordowanych postawiono w 1967 r. kompleks pomnikowy, którego projektantami byli m.in. prof. prof. L. Bukowski i A. Terpiłowski – Polacy z ryskiej ASP [Sozański 2004, s. 254]. Obecnie granice dawnego obozu są wyznaczone przez linię z białych kamieni. Znajduje się tu także mauzoleum, skromna wystawa zdjęć obozu oraz taktomierz, którego odgłosy przypominają o każdym zamordowanym tu człowieku.

Ocena: Na wspomnianym kompleksie pomnikowym niestety nie ma żadnej informacji w języku polskim – ani o poległych w obozie Polakach, ani o polskich autorach obelisku.

Ważne wydarzenia miały miejsce również **na zamku w Rydze**. Choć Polacy nie rezydowali tutaj długo, bo ledwie 60 lat, to jednak miało tu miejsce kilka ważnych wydarzeń. Po pierwsze, tutaj w 1562 r. kanclerz wielki litewski Mikołaj Radziwiłł (zwany Czarnym) – jako namiestnik króla Stanisława Augusta w Inflantach – przyjął godności z rąk ostatniego wielkiego mistrza Zakonu Kawalerów Mieczowych Gotarda Kettlera (który przeszedł na kalwinizm). Wtedy też stany inflanckie przysięgły wierność królowi polskiemu. Również tutaj tryumfalnie wjechał Stefan Batory w 1580 roku [Ławecki, Olszewski 2007, s. 108].

Ocena: Zamku niestety nie można zwiedzać gdyż jest to siedziba prezydenta Łotwy, a na żadnej ze ścian frontowych nie zamieszczono tablic w języku polskim przypominających o mających tu miejsce ważnych dla Polaków wydarzeniach.

Mogily i cmentarze polskie na Łotwie

Jednym z ciekawszych i niemal nieznanymi elementami polskiego dziedzictwa są mogiły żołnierzy Polski. Są to pamiątki po wojnie polsko-bolszewickiej. W przypadku Łotwy Wojsko Polskie pod wodzą Edwarda Rydza Śmigłego wstąpiło się wyzwoleniem Dyneburga (Daugavpils), co umocniło niezależność młodego państwa łotewskiego. Kilkuset żołnierzy polskich poległych w kampanii łatgalskiej na zawsze spoczęło w łotewskiej ziemi [Jėkabson 1992; www.wspolnota-polska.org.pl]. Pod względem turystycznym są obiektami dość problematycznymi, jako że duża część nie zachowała się bądź niewiele osób zna ich dokładne położenie. Warto jednak poświęcić im swą uwagę, gdyż są świadkami ważnych wpływów Polski na niepodległą Łotwę, a ich odkrywanie może stanowić przygodę samą w sobie dla polskich turystów.

Największy na Łotwie cmentarz polskich żołnierzy znajdował się **w Dyneburgu (Daugavpils), tzw. Słobódce**. Pochowanych zostało tutaj 20 żołnierzy I Dywizji Legionów Polskich, walczących z bolszewikami o oswobodzenie Dyneburga 3 stycznia 1920 r., a także 151 nieznanymi żołnierzy polskich należących do starej armii rosyjskiej, zabitych w czasie I wojny światowej.

Cmentarz początkowo nie był ozdobiony żadnym pomnikiem, być może dlatego, że znajdował się na ziemi niepodległej Łotwy, a nie Polski. Dopiero wiosną 1927 roku postanowiono wybudować pomnik ku czci żołnierzy polskich, a także znajdującej się w pobliżu mogiły żołnierzy łotewskich na sąsiednim cmentarzu luterańskim. Po wybraniu projektu A. Birzenieka przywieziono kamień i rozpoczęto prace budowlane. Mogiła miała formę sarkofagu, wysokości czterech metrów. W dolnej części znajdowała się brązowa płyta z napisem i zrobionym również z brązu wieńcem. Poświęcenie kamienia węgielnego odbyło się w kwietniu 1928 r., a uroczyste odsłonięcie miało miejsce dwa miesiące później – 22 czerwca. W tym samym dniu odsłonięto pomnik żołnierzy łotewskich na cmentarzu luterańskim. O randze uroczystości może poświadczyć fakt, iż uczestniczyli w niej m.in.: prezydent Łotwy Zemgals, minister obrony Łotwy, poseł Polski na Łotwie, naczelnik sztabu armii łotewskiej czy premier Juraszewski. Odsłonięcia dokonał prezydent Łotwy oraz odśpiewano hymny obydwu państw z udziałem chóru polskiego. W latach 1930. wymieniono grobom drewniane krzyże na metalowe. Z tego co wiadomo, Łotwa dbała o cmentarz, jako że Wojsko Polskie przyczyniło się do wypchnięcia bolszewików z jej ziem. Niestety, po II Wojnie Światowej sytuacja uległa gwałtownemu pogorszeniu.

W latach 1970. cmentarz żołnierzy polskich, jako symbol walki przeciwko Rosji, został całkowicie zniszczony przez władze radzieckie, a potem na jego miejscu powstało wysypisko śmieci [www.wspolnota-polska.org.pl]. Na domiar złego piasek mogił wraz z kośćmi został użyty na budowę dróg w rejonie Dyneburga (np. odcinek drogi Dyneburg – granica Litwy przez Demene).

Na szczęście w tym wypadku historia była łaskawa dla poległych żołnierzy. Wkrótce po odzyskaniu niepodległości przez Łotwę postanowiono ponownie uczcić zwycięzców nad bolszewikami. 22 listopada 1992 roku nastąpiło uroczyste odsłonięcie pomnika na miejscu zdewastowanego podczas sowieckiej okupacji cmentarza. Pomnik to żelbetonowy krzyż o

wysokości 13 metrów. Inicjatywa upamiętnienia tego miejsca powstała już w 1989 roku. Koncepcję artystyczną stworzył Romuald Gibowski.

Ocena: Niestety turyści nie obejrzą już w Słobódce wspomnianego cmentarza, jednakże upamiętniający go pomnik jest widoczny z daleka i wita wszystkich przyjeżdżających pociągiem do Dyneburga, jako że znajduje się w centrum miasta – przy ulicy Satiksmes (Satiksmes iela) niedaleko dworca kolejowego – zaprezentowany jest na fot. 6 [Ławecki, Olszewski 2007, s. 102].



Fot. 6. Pomnik poległych żołnierzy polskich w Dyneburgu.

Źródło: panoramio.com

Również bardzo ważny na terenie Łotwy jest cmentarz w **Krasławiu (Krāslava)**. Na cmentarzu rzymsko-katolickim są pogrzebani żołnierze 3 Dywizji Legionów Polskich, którzy również zginęli podczas walk z bolszewikami [Jēkabson 1992, s. 20]. Przez wiele lat cmentarz był w opłakanym stanie. Pomimo starań harcerzy mogiły zapadały się, krzyże próchniały i łamały. Dlatego też Związek Polaków, a dokładniej jego filia w Krasławiu przeprowadził zbiórkę pieniędzy, w wyniku której zebrano środki na budowę pomnika. Uroczyste odsłonięcie miało miejsce w marcu 1928 roku, a jego projektantem był S. Jasiewicz (nauczyciel szkoły polskiej i prezes filii krasławskiej Związku Polaków). Pomnik ma kształt piramidy i scementowany był z kamieni polnych. W części frontowej umieszczona została płyta brązowa z napisem *Bohaterom Wojska Polskiego poległym w 1920 roku w bojach o wyzwolenie Łotwy. Wdzięczni rodacy z Łotwy. Tu spoczywają żołnierze 3 Dywizji Legionów Polskich*. Dalej są wymienione imiona 45 poległych żołnierzy i wzmianka o 42 nieznanym [Jēkabson 1992, s. 20].

Ocena: Szczęśliwie dla nas pomnik przetrwał do dnia dzisiejszego, a dodatkowo grób oficera Wojska Polskiego por. Mariana Załuskiego i dwóch nieznanym z nazwiska żołnierzy uzupełniono o wysoki metalowy krzyż, dwujęzyczną tablicę i ogrodzenie [www.wspolnotapolska.org.pl]. Cmentarz jest czynnym obiektem. Pozostałe mogiły polskich żołnierzy są na terenie Łotwy trudniejsze do znalezienia, lecz dla indywidualnych turystów lubiących poszukiwania, mogą stanowić nie lada atrakcje.

Gdy przychodzi do opisanym polskich cmentarzy na Łotwie, natrafia się na podobną sytuację co w przypadku kościołów katolickich. Praktycznie nie istnieją nekropolie stricte polskie, lecz niemal na każdym cmentarzu katolickim można znaleźć pojedyncze groby z pochowanymi Polakami. Powolnie postępuje zacieranie liter na nagrobkach i coraz ciężiej jest

rozpoznać kim była pochowana osoba. Polskie nazwiska można spotkać na wielu cmentarzach w Rydze, Łatgalii czy ziemi Jełgawskiej. Mimo to można wyróżnić dwa cmentarze o wyższym skupisku polskich grobów.

Rzymskokatolicki **cmentarz św. Michała w Rydze (Miķeļa kapi)** [Sozański 1996] zlokalizowano w 1882 r. poza obszarem ówczesnego miasta w lasku Schreienbush (obecnie nazywa się Čiekurkalns). Poświęcenia dokonał polski ksiądz Karol Marcinkiewicz – był on proboszczem jedynej katolickiej parafii w Rydze, czyli kościoła p.w. Matki Boskiej Bolesnej. Obecnie cmentarz ma 17,9 ha powierzchni. Na cmentarzu pochowanych zostało dużo znaczących dla tamtejszej mniejszości Polaków. Wymienić można choćby prof. Konstantego Ronczewskiego, hrabiego Broël-Plater (ostatni właściciel Krasławia), Jana Łukasiewicza (artysta rzeźbiarz) czy Itę Kozakiewicz (założycielka i pierwsza prezes Związku Polaków w 1989 r.). Tej ostatniej władze łotewskiej postawiły obok okazały pomnik przedstawiający jej postać wykonaną z czerwonego granitu – pokazuje go fot. 7. Podpisany jest po łotewsku: *Nenāciet raudāt, nāciet spēkus smelties. Latvija Tevi atceras (Nie przychodźcie tu płakać, przychodźcie czerpać siły. Łotwa Ciebie pamięta).*



Fot. 7. Uroczystość przy grobie Ity Kozakiewicz; w tle widoczny jej pomnik.
Źródło: www.nasz-czas.lt

Ocena: Cmentarz jest czynny i można go zwiedzać. Nie ma nim niestety kwater polskich, przez co groby Polaków są rozsiane. Łatwo jednak znaleźć polskie napisy, choć podczas okupacji radzieckiej wiele pomników zniszczono bądź rozkradziono. Sporo napisów jest już też niestety nieczytelnych. Na pomniku Ity Kozakiewicz brak napisu w języku polskim.

Znajdujący się przy 18 Novembra iela (ulica), ok. 5 km od centrum **Dyneburga (Daugavpils)** cmentarz rzymskokatolicki został poświęcony 16 października 1878 r. Ma 12 ha powierzchni. Swoich wiernych chowają tutaj dwie parafie katolickie z Dyneburga: Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny oraz p.w. św. Piotra w Okowach. Znajdują się tutaj liczne groby polskie, także z zasłużonymi Polakami dla tamtejszej mniejszości. W północno-wschodniej części cmentarza znajdują się groby żołnierzy polskich poległych w 1920 r. Postawiono tutaj także cementowy pomnik-grób nieznanego żołnierza [Sozański 1996].

Ocena: Cmentarz jest czynny i można go zwiedzać. Napis na wspomnianym pomniku wykonany jest po polsku.

Legendy (polskie dziedzictwo niematerialne)

Legenda o pięknej Róży z Turaidy jest najbardziej znaną i popularną legendą na Łotwie. Łotysze lubią mówić, że jest to najpiękniejsza miłosna historia krajów bałtyckich i porównują ją do opowieści o Romeo i Julii. Z legendami bywa jednak tak, że mają różne

warianty i tak jest również w tym wypadku. Przybliżona zostaną więc dwie najpowszechniejsze wersje.

Pierwsza z nich jest najpopularniejsza i zawiera w sobie istotny polski wątek. Historia zaczęła się w czasach wojen polsko-szwedzkich o Inflanty. Turaida, w której znajdował się zamek biskupów ryskich, była obleżona i zdobyta przez Szwedów. Pokonani Polacy musieli ratować się ucieczką. Urzędnik zamkowy chodził po poboju w poszukiwaniu rannych i nieoczekiwanie znalazł młodą dziewczynę. Postanowił się nią zaopiekować. Zabrał ją więc do domu i nadał imię od miesiąca w którym ją odnalazł – Maija (czyli po polsku Maja). Wyrosła ona na piękną kobietę (dlatego nazywano ją Różą z Turaidy) cieszącą się dużym zainteresowaniem wśród mężczyzn, lecz ona interesowała się tylko ogrodnikiem zamkowym – Viktorsem Heilsem. Często spotykali się w pobliskiej grocie, którą podobno wydrążył właśnie dla niej jako chłodne schronienie przed słońcem. Niestety szczęście zakochanych nie trwało długo. Z armii polskiej uciekło dwóch żołnierzy, Pēteris Skudrītis (prawdopodobnie Piotr Skudrit) oraz Adams Jakubovskis (prawdopodobnie Adam Jakubowski, źródło podaje wszystkie imiona w wersji łotewskiej. Dla łatwiejszej orientacji imiona Polaków będą pisane po polsku). Ten ostatni zakochał się w Maiji, lecz ona Polaka nie chciała. Postanowił więc porwać ją z pomocą Piotra: wysłał do niej list podając się za Viktora prosząc o spotkanie w Jaskini Gūtmana. Działo się to 6 sierpnia 1620 r. Kiedy dziewczyna weszła do jaskini, dwóch Polaków zatarasowało jej wyjście. Jakubowski próbował ją rozebrać, a ona widząc, że nie ma żadnych szans na ratunek, postanowiła ich oszukać. Zaoferowała mu swój szal, twierdząc, że posiada magiczne właściwości i chroni właściciela przed mieczem wroga. Owijając go wokół swej szyi kazała Jakubowskiemu uderzyć w nią mieczem, by mogła dowieść prawdziwość swych słów. Polski żołnierz uwierzył jej i tnąc w szyję pozbawił ją głowy. Gdy zorientowali się co właśnie zrobili, przerazili się i uciekli z Turaidy. Adam Jakubowski wkrótce powiesił się w lesie, gdyż nie mógł znieść świadomości, że zabił niewinną dziewczynę. Tej nocy Viktors odkrył ciało ukochanej. Niestety dla niego w jaskini znaleziono należącą do niego siekierę (inne wersje mówią o nożu). Tym samym uznano go za winnego i skazano na śmierć. Jednak tuż przed egzekucją do miasta wrócił skruszony Piotr Skudrit i opowiedział prawdziwą historię porwania oraz to, że wołała umrzeć niż dopuścić się zdrady na ukochanym. Viktora uwolniono, dzięki czemu mógł pochować Maiję. Na jej grobie zasadził lipę, która rośnie do dnia dzisiejszego. Swoistego smaczku dodaje fakt, że historia legendy zawiera element prawdziwy. W XIX wieku w podziemiach zamku ryskiego odkryto dokumenty ze śledztwa dotyczącego śmierci kobiety imieniem Maija w Jaskini Gūtmana [*Raport dotyczący procedur sądowych w Inflantach i Kurlandii* 1848].

Inną wersję legendy prezentował Marcin Bielski w *Kronice Polskiej* z 1597. Napisał on, że w 1326 r. w czasie najazdu Litwinów i Rusinów na Brandenburgię „Litwin jeden po zdobyciu jednego klasztoru panieńskiego [zapewne Turaida] (...) mniszkę wziął, gdy ją chciał zgwałcić, prosiła go, aby tego nie czynił, a ona chciała go nauczyć, żeby mu żelazo nigdy nie szkodziło; pozwolił na to Litwin rad, a gdy kazała mu tego sama spróbować na swojej szyi, ściał ją [Bielski 1856, s.371]”.

Jest to ciekawe zestawienie dwóch wersji, jednej będącej opisaną przez Polaków, a drugiej na swój sposób antypolskiej. Problem pojawia się gdy porówna się daty obu wersji. Łotewska opowiada, że wszystko wydarzyło się w 1620 roku, z kolei *Kronika Polska* datowana jest na 1597 r., a więc 23 lata wcześniej. Zastanawia więc skąd ta rozbieżność i która wersja jest bardziej prawdopodobna. Odpowiedzialny za to jest Jānis Rainis będący dla Łotyszy tak samo ważnym pisarzem jak dla Polaków jest Adam Mickiewicz. W 1924 r. napisał dramat *Miłość silniejsza niż śmierć*, który jest właśnie opowieścią o Róży z Turaidy. Opisał w nim istniejącą już legendę, która opowiadała o czasach najazdu Litwinów i Rusinów. Prawdopodobnie pod wpływem odkrycia dokumentów o procesie zabójstwa w Jaskini Gūtmana postanowił zmienić czasy z XIII na XVII w., a z Litwinów zrobił Polaków.

Tym samym niechcący zrobił Polakom sporą krzywdę, jako że jego dramat stał się poematem narodowym, który zna każdy Łotysz.



Fot. 8. Grób Róży z Turaidy.
Źródło: www.Kolumber.pl

Grób Maiji można zobaczyć zwiedzając Turaidę – pokazany jest na fot. 8. Jest to ulubione miejsce nowożeńców, którzy przysięgają sobie nad nim wierność aż do śmierci. Dla wielu Łotyszy Maija to autentyczna postać historyczna, w dodatku bardzo ważna w ich świadomości narodowej. Grób należy jednak traktować symbolicznie, na podobnej zasadzie jak balkonik Julii w Weronie.

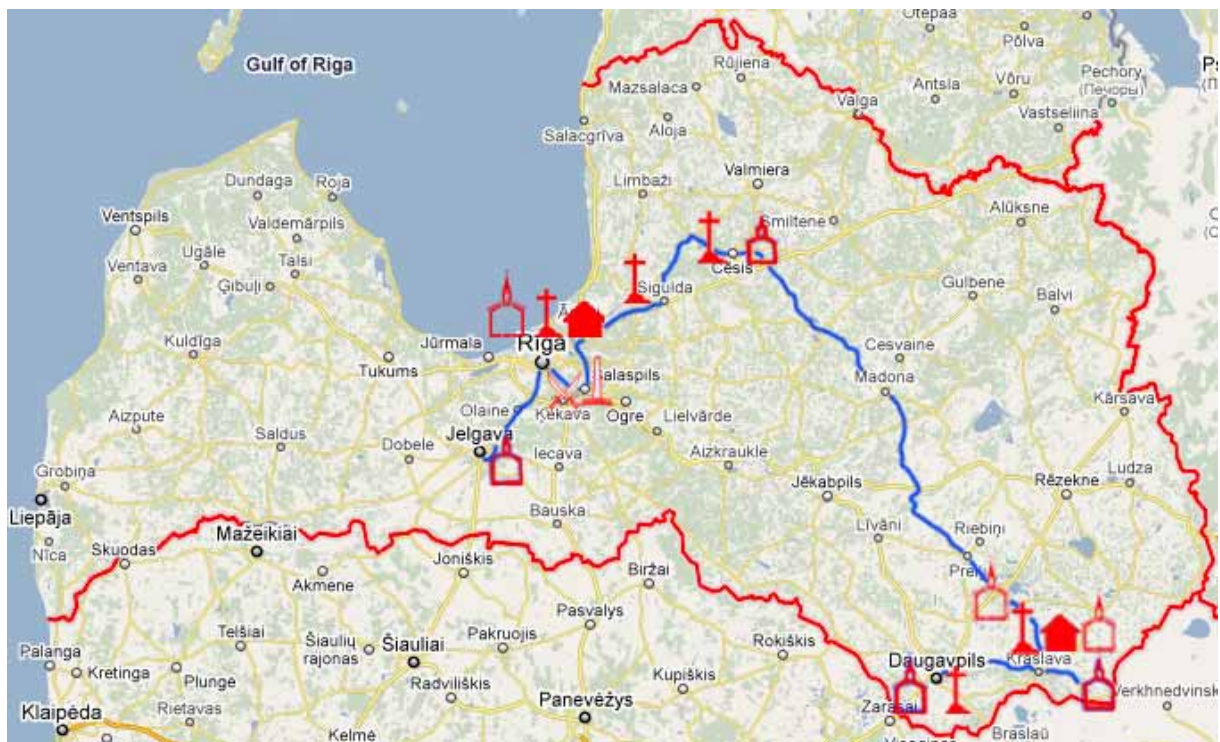
Ocena: Grób legendarnej Maiji istnieje i turyści mogą go dość łatwo znaleźć. Niestety, nie ma przy nim zapisanej żadnej z dwóch istniejących wersji legendy.

Propozycja szlaku kulturowego obejmującego wybrane aspekty polskiego dziedzictwa kulturowego na Łotwie

Proponowany przez autora artykułu szlak turystyczny śladami polskiego dziedzictwa kulturowego na Łotwie i obejmujący obiekty oraz miejsca opisane we wcześniejszej części rozdziału miałby kształt podkowy obejmując najciekawsze i najważniejsze dla polskiej historii, i kultury miejsca. Trasa zaczynałaby się w Dyneburgu, a kończyła w Jełgawie i liczyłaby ok. 500 km. Niemniej możliwe byłoby także stworzenie pewnych lokalnych odnóg szlaku na terenach Łatgalii, gdzie występuje znaczne zagęszczenie obiektów i miejsc związanych z polskim dziedzictwem.

Trasa proponowanego szlaku zawierającego omówione wcześniej obiekty i miejsca zamieszczona została na mapie 2. Podróżując odwiedzałyby się następujące miejscowości:

- Dyneburg (Daugavpils) – kościół oo. jezuitów, cmentarz katolicki i pomnik polskich żołnierzy na Słobódce,
- Krasław (Krāslava) – kościół św. Ludwika, pałac Platerów, pomnik żołnierzy polskich
- Indryce (Indriķi) – kościół św. Jana Chrzciciela,
- Agłona (Aglona) – Sanktuarium Maryjne,
- Kieś (Cēsis) – kościół św. Jana,
- Turaida – grób Róży z Turaidy,
- Salaspils – pomnik bitwy pod Kircholmem oraz obóz koncentracyjny Kurtenhof,
- Ryga (Rīga) – kościół św. Jana, zamek, cmentarz św. Michała,
- Jełgawa – kościół katolicki.



Mapa 2. Proponowany szlak kulturowy obejmujący wybrane aspekty polskiego dziedzictwa kulturowego na Łotwie

Źródło: opracowanie własne.

Legenda do mapy

	Kościoły z polskim dziedzictwem kulturowym
	Obóz koncentracyjny Kurtenhof
	Mogiły polskich żołnierzy oraz cmentarze
	Zamki i pałace związane z polskim dziedzictwem
	Pomnik bitwy pod Kircholmem
	Propozycja polskiego szlaku turystyczno-kulturowego
	Granice państw

Rys. 1. Legenda do mapy szlaku polskiego dziedzictwa na Łotwie.

Źródło: opracowanie własne.

Zakończenie

Polskie dziedzictwo kulturowe na Łotwie jest niewątpliwie bardzo rozległe i warto byłoby umożliwić polskim turystom kulturowym poznanie go. Tym bardziej, że zniszczone i zapomniane, ginie w zatrważającym tempie. Uratować pamięć o tym pięknym i ważnym polskim okresie można by poprzez zdecydowane działania organizatorów turystyki, władz łotewskich i polskich oraz organizacji polonijnych. Tworząc m.in. kulturowy szlak turystyczny można by zarówno chronić owo dziedzictwo, jak i przyciągać więcej turystów. Najłatwiejszy do zorganizowania byłby szlak wirtualny, albowiem wystarczyłaby jedna szczegółowa publikacja plus ewentualnie oznaczenie szlaku w nawigacji samochodowej.

Niestety taki szlak byłby jednocześnie niedostępny dla części turystów, a brak koordynacji odgórnego szlaku skutkowałaby brakiem dostępu do wielu obiektów, a także niemożliwe byłoby ruszenie jego śladem osobom, które nie zakupiły danego przewodnika. Najlepszym rozwiązaniem (ale jednocześnie też bardzo drogim i wymagającym sporej koordynacji działań różnych jednostek) byłoby utworzenie szlaku materialnego. Poprzez jego funkcjonowanie, wydawanie nowych publikacji, aktualizację informacji, organizację eventów, tworzenie tablic informacyjnych w języku polskim i wiele innych działań sprawiłoby, że obiekty na szlaku żyłyby i zachęcały do odwiedzania. Gdyby powstał, można by w przyszłości pomyśleć o jego rozwinięciu także na Litwę i Estonię.

Bibliografia

- Baister S., Patrick C., 2008: *Łotwa*, Wyd. National Geographic, Warszawa
- Bielski M., 1856, *Kronika Polska*, t. 1, Sanok
- Buczowska K., 2008, *Turystyka Kulturowa. Przewodnik metodyczny*, AWF Poznań, Poznań
- Buczowska K., Pajsert E., 2009, *Możliwości i konieczność rozwoju turystyki polonijnej na Cyprze w oparciu o historię podróży i życie Polaków na wyspie. Projekty tras turystycznych*, „Turystyka kulturowa”, nr 3, ss. 3-23
- Dębiński D., 2009, *Na maryjnych szlakach Europy. Łotwa*, Warszawa
- Dylewski A., Masłowski M., Piotrowski B., Swajdo J., Wójcik P., 2006, *Przewodnik Pascala. Litwa, Łotwa, Estonia i obwód kaliningradzki*, Pascal, Bielsko-Biała
- Ławecki T., Olszewski T., 2007, *Czar polskich kresów. Wycieczki z klasą*, Wydawnictwo TELEBIT, Warszawa
- Jekabson E., 1992, *Mogiły żołnierzy polskich na Łotwie*, „Polak na Łotwie” nr 6
- Jekabson E.: 1994, *Zarys historii stosunków polsko-łotewskich*, [w:] *Kultura polska na Łotwie*, Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Rydze, Ryga
- Metelka Ch. J., 1990, *The Dictionary of Hospitality, Travel and Tourism*, Delmar Publishers Inc., Albany – New York
- Mikos v. Rohrscheidt A, 2008, *Turystyka Kulturowa. Fenomen. Potencjał. Perspektywy*, GWSHM Milenium, Gniezno
- Peplowska M., 2003, *Elementy osobowości i turysty warunkujące jego aktywne uczestnictwo w dziedzictwie kulturowym*, „Problemy turystyki i hotelarstwa” nr 1.
- Piasta M., 2011, *Polskie dziedzictwo na Łotwie i w Estonii – niewykorzystany potencjał turystyczny*, praca magisterska, Wydział Turystyki i Rekreacji AWF Poznań
- Raport dotyczący procedur sądowych w Inflantach i Kurlandii*, 1848, Jełgawa/Lipsk
- Sozański J., 2004, *Moje Inflanty*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń
- Sozański J., 1996, *Nekropolie polskie na Łotwie*, Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Rydze, Ryga
- Sozański J.: 1994, *Polska architektura i sztuka sakralna na ziemiach łotewskich*, [w:] *Kultura polska na Łotwie*, Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Rydze, Ryga
- Trops H.: 1993, *Krasław dawniej i dziś*, „Polak na Łotwie”, nr 5.

Strony internetowe

- <http://cis.art.pl/TARNOW/PLiPL/mackowiak.html> (data dostępu 12.01.2011)
- www.kursy-finansowe.com (data dostępu 12.01.2011)
- <http://www.ryga.polemb.net/index.php?document=222> (data dostępu 5.12.2010)
- http://www.stat.gov.pl/gus/definicje_PLK_HTML.htm?id=POJ-82.htm (data dostępu: 12.01.2011)
- www.wspolnota-polska.org.pl/index.php?id=b00_11_1 (data dostępu: 13.11.2010)
- www.wspolnota-polska.org.pl/index.php?id=b00_11_1 (data dostępu: 13.11.2010)
- http://www.wspolnota-polska.org.pl/index.php?id=b00_11_1 (data dostępu: 30.09.2010)

Marek Piasta

Polish cultural heritage in Latvia – unexploited tourist potential

In the article, the author focuses on showing the rich, yet little-known and disappearing, Polish cultural heritage in Latvia as a unique potential for cultural tourism. He presents some chosen buildings and places together with the evaluation of their availability and tourist attractiveness. The end of the article introduces an example tourist route which can be created in Latvia to attract Polish cultural tourist as well as to help to enliven and protect the facilities and places included in the route.